

## Digitalizacja – garść refleksji

Digitalizacja nie jest nowym zjawiskiem. W różnych dziedzinach i na różnych formach mamy z nią do czynienia od połowy XX wieku. Ostatnio jednak termin ten nabrał nowego znaczenia i wagi w odniesieniu do świata komputerów i internetu. Zmiana ta była na tyle istotna, że pod koniec 2011 roku powołano Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji. Co tak naprawdę oznacza termin digitalizacja?

W zależności od opracowania możemy znaleźć kilka konotacji tego terminu. Można spotkać się z definicjami wskazującymi na przekształcenie dowolnej formy analogowej dokumentu (książki, obrazu, dźwięku) na postać binarną<sup>1</sup>. Według tego rozumowania każde utrwalenie zdjęcia w formacie cyfrowym, czy nagranie dźwięku może być digitalizacją. A takie możliwości pojawiły się już dawno. Inne opracowania podają nieco węższą definicję, według której digitalizacja jest równoznaczna ze skanowaniem materiału analogowego i przetwarzaniem na formę cyfrową. Jeszcze inne źródła mówią o całości procesów prowadzących do powstania cyfrowej reprodukcji danego dzieła<sup>2</sup>. Brak spójnej i jednoznacznej definicji pogłębia jeszcze chaos związany z samą pisownią. W języku angielskim termin ten występuje w pięciu odmianach<sup>3</sup>!

Z punktu widzenia praktyka najtrafniejsze wydaje się być rozumienie przyjęte przez Dariusza Paradowskiego w *Digitalizacji piśmiennictwa*. Digitalizacja to nie tylko automatyczna czynność skanowania dokumentów i jednocześnie nie każdy plik cyfrowy należy rozumieć jako zdigitalizowany. Użyte sformułowanie reprodukcji cyfrowej wydaje się być tu najbardziej trafne. Rozważając najprostszy przykład starej fotografii wywołanej na papierze. Jej digitalizacja będzie obejmowała szereg procesów od zaplanowania digitalizacji, poprzez zeskanowanie odpowiednim

---

<sup>1</sup> Terry Flew, *New Media: An Introduction*, South Melbourne 2008.

<sup>2</sup> Dariusz Paradowski, *Digitalizacja piśmiennictwa*, Warszawa 2010

<sup>3</sup> Digitizing, digitising, digitisation, digitalizing, digitalization.

sprzętem po możliwość udostępnienia szerszemu gronu odbiorców. Sze-  
reg tych procesów tworzy tak zwany „workflow” digitalizacji, czyli swoi-  
sty „przepływ” pracy, który musi zajść, aby zakończył się cały proces. Tu,  
w zależności od instytucji i wykorzystanego oprogramowania, różnice  
w organizacji pracy mogą być bardzo znaczne.

Jaki jest zatem cel digitalizacji? Po co tworzyć specjalne i skompliko-  
wane „workflow” i zajmować się tak złożonym procesem? Odpowiedź  
jest jedna – ponieważ oczekuje tego użytkownik. Wraz z rozwojem tech-  
nologii internetu zmienia się użytkownik. Inne są wymagania dotyczące  
dostępności treści, ich jakości i formatu. Sukcesy jakie odnosi Amazon  
na polu sprzedaży książek w formie elektronicznej są tego przykładem.  
Całkiem niedawno na naszym rynku sklep Allegro również otworzył  
dział ze sprzedażą e-booków. W myśl drugiego prawa Rantganathana<sup>4</sup>  
digitalizacja jest zatem naturalną konsekwencją w zmianach zachowania  
się użytkowników.

Wiele placówek prowadzi digitalizację w ramach ochrony zabytko-  
wych zbiorów. I jest to jak najbardziej słuszną ideą. Udostępniamy wtedy  
cyfrową reprodukcję nie ryzykując utraty bądź uszkodzenia oryginału. Co  
więcej, daje to o wiele większą potencjalną dostępność takich zbiorów.  
Jeśli cyfrową reprodukcję udostępniamy online, to może ją oglądać po-  
nad dwa miliardy osób przez dwadzieścia cztery godziny na dobę<sup>5</sup>.

Jednym z najnowszych trendów w światowej digitalizacji są tak zwa-  
ne „collection days”. W ramach projektu Europeana 1914–1918, po-  
święconego tematyce pierwszej wojny światowej, w różnych miastach  
Europy organizowane są spotkania z użytkownikami. Podczas tych kilku  
dni każdy chętny może przynieść z domu swoje prywatne materiały,  
zdjęcia, dokumenty pamiątki i zostaną one zeskanowane, opisane i włą-  
czone do kolekcji. Każdy użytkownik może stać się twórcą i każdy może  
dodać jakiś cenny fragment do tej historycznej kolekcji.

Podsumowując, digitalizacja to bardzo złożony proces obejmujący  
wiele czynników, które prowadzą do powstania cyfrowych reprodukcji  
dokumentów, obrazów czy dźwięków. Jest konsekwencją zmieniających  
się warunków technologicznych, a jej możliwości są ogromne. Wszystko  
to oczywiście wymaga odpowiedniego planowania i organizacji, aby  
użytkownicy mogli cieszyć się końcowym efektem.

---

<sup>4</sup> Daj każdemu czytelnikowi odpowiednią dla niego książkę.

<sup>5</sup> Zob. [http://pl.wikipedia.org/wiki/Lista\\_pa%C5%84stw\\_%C5%9Bwiata\\_wed%C5%82ug\\_liczby\\_u%C5%BCytkownik%C3%B3w\\_Internetu](http://pl.wikipedia.org/wiki/Lista_pa%C5%84stw_%C5%9Bwiata_wed%C5%82ug_liczby_u%C5%BCytkownik%C3%B3w_Internetu)